11 LISTOPADA 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA

№ 315.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5).

Część Urzędowa.

Rozkazem Najwyższym w dniu 28 września (10 października) r. b. w Warszawie do wojska wydanym, posunięci zostali na wyższe stopnie między innymi: z Wozniesieńskiego pułku ułanów sztabs-rotmistrz *Bielacki* na rotmistrza; porucznicy *Sierakowski* i *Piątkowski* na sztabs-rotmistrzów; — z Olwiopolskiego pułku ułanów porucznik *Tierpiłowski* na sztabs-rotmistrza; korneci: *Krauze*, *Szemiot*, *Jankowski* i *Porocki*, na poruczników; — z pułku huzarów Jego Cesarskiéj Wysokości Wielkiego Księcia Następcy Tronu korneci *Kocieiewski* i *Rożałowski* na poruczników; — z pułku huzarów Wielkiego Księcia Ferdynanda korneci: *Płaszyński*, *Konopacki* i *Rusanowski* 2-gi na poruczników; — z Bugskiego pułku ułanów sztabs-rotmistrz *Adamowicz* na rotmistrza; — z Achtyrskiego pułku huzarów korneci *Broczewski* i *Małachowski* na poruczników; — z pułku huzarów Feldmarszałka Księcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza Erywańskiego korneci: *Done* 1-szy, *Halecki*, *Zabokrzycki*, *Sadowski* i *Broszniewski* na poruczników; — z pułku ułanów jenerał-adjutanta księcia Czernyszewa, liczący się po części pociągowéj praporszczyk *Kaczanowski* na podporucznika; — nadto z Pułtawskiego pułku piechoty praporszczyk *Orłowski* na podporucznika.

Rozkazem Najwyższym w dniu 30 września (12 października) r. b. do armji wydanym, porucznik Dagestańskiego pułku piechoty *Molski* 2-gi, z powodu śmierci poniesionéj w bitwie z góralami kaukazkimi, wykreślonym został z kontrol wojskowych.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 5 (17) października, w Nowogeorgiewsku wydany, jenerał-major *Bezak*, zaliczony został do orszaku J. C. K. Mości, przy zachowaniu go w obowiązkach szefa sztabu artylerji armji czynnéj.

Na p. o. prezydenta miasta Warszawy, wczoraj zainstallowanym został JW. radz. stanu Teod. *Andraut*, urzędnik do szczególnych poruczeń przy JO. Księciu Namiestniku królestwa.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby, a mianowicie: p. Łaszczewskiego dymis. praporszczyka, nr. 80,514; — p. Bieńkowskiego Walerjana dymis. porucz., nr. 75,317; — p. Klukowskiego Fabiana obywatela gub. Mińskiéj, nr. 79,547; — Karlińską Apolonję wdowę, nr. 76,105; — Marjannę z Mirowskich Terską, żonę grzebieniarza, nr. 74,074; — Sułkowską Rozalję, nr. 68,290; — Gołembiewską Marjannę, nr. 63,904; — Leontiewa Wasila dym. podofic. wojsk Ces.-ros., nr. 76,642; — Szydłowskiego Jakóba dymis. inwalidę i Zabałę Marcina dymis. żołnierza, nr. 85,522; — ażeby się w swych własnych interesach do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Wiadomości miejscowe.

W nieutulonym żalu pozostała wdowa wraz z liczném rodzeństwem po ś. p. Aleksandrze Józefie *Graybner*, rzeczywistym radzcy stanu, prezydencie miasta Warszawy, zaprasza na pogrzeb w dniu jutrzejszym o godzinie 3-éj z południa, z gmachu ratusza na cmentarz Powązkowski; a w dniu następnym to jest w sobotę, na nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów, o godzinie 11-éj zrana odbyć się mające.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 257, wyjechało 279.

Warszawskie towarzystwo dobroczynności w dalszym ciągu ogłoszenia swego z dnia 1-go listopada r. b. zawiadamia szanowną publiczność, iż do zbierania składek na drzewo dla ubogich na mieście rozdać się mające, w cyrkułach 1-szym i 5-tym upoważniło członków swych WW. *Pudlicha* Jakóba, *Brzezińskiego* Aleksego i *Zabokrzeckiego* Klemensa.

Jutro o godzinie 6-éj wieczorem, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Warszawskiego towarzystwa dobroczynności.

W ciągu mca października r. b. Warszawskie towarzystwo dobroczynności utrzymywało w domach instytutowych: starców i kalek obojéj płci 349, sierot obojéj płci 143; w 7-dmiu salach ochrony uczęszczało najwyżéj dzieci 378; udzieliło wsparcie: miesięczne pieniężne stałe w kwotach: od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek od kop. $37\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. 50 udzielono osobom 102; wsparcie w leguminie udzielono osobom 182; wsparcie zaś w lekarstwach otrzymało osób 118. Na obiady 5cio-groszowemi zwane w ciągu upłynionego miesiąca października uczęszczało osób 100, z tych na koszt JO. Księcia Namiestnika osób 37, dla których sporządzono porcij (obiadów) 1028. Zupy rumfordzkiéj rozdano porcij 2131, czyli dla osób 120 dziennie. Ogólna zatém liczba osób wspartych w z. m. wynosi 1542.

W ciągu miesiąca października w instytucie Warszawskiego towarzystwa dobroczynności zmarli ubodzy: Gieratowski Błażéj lat 70, Felchnerowa Marjanna lat 45, Nowicka Juljanna lat 83, Sliżańska Zofja lat 89, Kwiatkowska Katarzyna lat 92.

Rodzice i opiekunowie którzy dzieci swoje od lat 3-ch do 7-miu mające, pragną posyłać do sal ochrony, winni się zgłosić do właściwych parafij po bezpłatne świadectwa, co do daty urodzenia dziecka, a z tém świadectwem do członków towarzystwa opiekunów cyrkułowych. Z 7-miu sal ochrony, 1-sza znajduje się w gmachu towarzystwa, 2-ga przy ulicy Przyrynek, 3-cia przy ulicy Leszno, 4-ta na Pradze, 5-ta na Nowym-Świecie, 6-sta przy ulicy Pokornéj, 7-ma przy ulicy Pańskiéj.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym miesiącu październiku *w parafji św. Jana*: Biernacki Mikołaj lat 45, dyrektor mennicy; Pstrokoński Dezyderjusz Antoni lat 58, sędzia apelacyjny; Majewski Józef lat 58, emeryt; Fuker Józef Franciszek lat 34, ob.; Janikowski Godfried lat 53, oficjalista policyjny; Morantowicz Andrzéj lat 62, stolarz; osoba przy mężu zostająca 1, osoba przy familji będąca 1, osób z wsparcia dobroczynnego utrzymujących się 7, między któremi Zyglińska Anna lat **102** licząca, wyrobnica 1, dzieci obojéj płci 34.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Powrocie majtka* przywołana Pani Komorowska i Pan Rychter; po *Szuórym* Pani Halpert, oraz PP. Jasiński i Żółkowski; po *Nowym roku* wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bułharyn Helena ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 500, Bystrzanowski Albert urzęd. z Rosji nr. 611, Czajkowski Teofil ob. z Gołąbek nr. 500, Czermiński Zygm. ob. z Piotrkowa nr. 548, Cichocki Józef ob. z Stoczka nr. 584, Cielecki Feliks ob. z Sojek nr. 634, Djaków Piotr urzędnik z Mochilewa nr. 1261, Dobiecki Michał ob. z Brzozy nr. 476, Grabowski Andrzéj ob. z Krakowa nr. 126, Ghika Konst. tłomacz ambasady z Wiednia nr. 570, Godlewski Antoni ob. z Kamionny nr. 613, Karczewski Lud. ob. z Długiego nr. 500, Komirowski Cyprjan ob. z Sielc nr. 603, Kułakowski Ign. ob. z Radomia nr. 635, Kromm Arnold inżénier z Opeln nr. 634, Lovasch Lud. ob. z Francji nr. 601, Marjański Jan ob. z Szydłowca nr. 2673, Mławski Jakób ob. z Głuska nr. 2241, Noińska Hjacynta żona sędziego z Karlsbad nr. 413, Ordęga Alfons ob. z Trzebiszewa nr. 570, ks. Pawłowski Fran. biskup z Pułtuska nr. 492, Rusjan Fran. ob. z Rogala nr. 2673, Suchodolski Hen. ob. z Błonia nr. 584, Skarzyński Feliks ob. z Skotnik nr. 634, Taczanowski Oktawian ob. z Gozdowa nr. 584, Witowski Józef ob. z Brzyżewa nr. 584, Welin Jegor radzca honorowy z Berlina nr. 634, Zelczyński Marcin ob. z Gdańska nr. 500, Zabłocki Ludwik ob. z Dobrzynia nr. 473.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Boski Stan. radzca tow. kredyt. z nru 500 do Bożego, Błeszyński Daniel ob. z nru 584 do Dobrzynia, Dębowski Hipo. ob. z nru 556 do Sońska, Dowbor Józef ob. z nru 634 do Radomia, Gerlicz Jakób refer. stanu z nru 613 do Woli Boglewskiéj, ks. Golicyn Mich. rzecz. radzca stanu z nru 613 do Drezna, Jezierski Waldemar

hr. z nru 570 do Garbowa, Jasiński Winc. ob. z nru 608 do Lublina, Konarzewski Fran. ob. z nru 556 do Chorzęcina, Kiernozicki Aloizy ob. z nru 585 do Anopola, Misztal Bernard kup. z nru 634 do Kowna, hr. Ożarowski Adam jen. jazdy z nru 1252 do Brzozy, Osuchowski Adam ob. z nru 556 do Chorzęcina, Rogowski Ign. ob. z nru 584 do Radomia, Snarski Wład. ob. z nru 2673 do Sadkowa, Wasilewski Hieronim ob. z nru 608 do Kiernozi, Żebrowski Bartłomiéj ob. z nru 500 do Mlęcina, Zabłocki Waw. emeryt z nru 590 Kożuszek.

Rozmaitości.

KUPIEC MARSYLSKI.

(Ciąg dalszy).

Przez chwilę surowe rysy Devereux'go przybrały łagodniejszy wyraz, lecz tylko na czas krótki. Poczém odpowiedział ponuro: „Nie! Łzy i cierpienia całego życia, nie mogą zostać bez zemsty! Jutro będzie St. Victor przedmiotem wszystkich rozmów w Marsylji.

„O, Devereux! Bądź litościwy, nie pamiętaj mi tak zawzięcie owego porywczego obejścia się z tobą, moim rywalem! Przypomnij sobie raczéj tyloletnie zaufanie, jakiego dowody tak często ci dawałem; przypomnij sobie mojego ojca, który cię kochał i poważał; uważ, jak długo dom nasz był najpierwszym w Marsylji. Jakże okropném zdarzeniem byłby jego upadek! Dom — zniszczony, a naczelnik jego w więzieniu!“

„Wszystko co przeciw temu przywodzisz, jeszcze bardziéj do uczynienia tego kroku mnie skłania. Tak, jutro będę pomszczonym!“

„Dozwól mi tylko jednego dnia jeszcze, a dołożę wszelkich starań, aby zebrać pieniądze! Miéj tylko cokolwiek cierpliwości! Okręt Volant, moja ostatnia nadzieja, temi dniami nadpłynie. Zaczekaj jego przybycia! Wiezie złoto i djamenty; jeżli szczęśliwie do portu zawinie, wszystkich wierzycieli zaspokoję, i przynajmniéj honor ocalę. O, bądź ludzki, miéj cierpliwość!“

Wierzyciel usmiéchnął się, i odpowiedział:

„Ani chwili.“

„Devereux! Devereux! Bądź litościwym!“ — To mówiąc, padł St. Victor do nóg dawnemu komisantowi.

Właśnie gdy wierzyciel zbierał się odpowiedzieć, zerwał się nagle wichr na dworze, i zatrząsłszy oknami, zawył przeraźliwie w kominie. Devereux zamilkł z przestrachem.

„Przebóg! Mój syn“ — rzekł sam do siebie — „jest w téj chwili na morzu; Boże spraw aby burza ustała.“

Co rzekłszy, przystąpił do okna, i patrzył trwożnie w dal przed siebie. Można było łatwo poznać, iż teraz myślał o młodym swoim synu, będącym na morzu, nie zaś o klęczącym przed sobą dłużniku. St. Victor podniósł się z ziemi, i westchnąwszy rzekł:

„Ten wiatr jest pomyślnym dla Volanta... Oby go niebo szczęśliwie do portu przywiodło.“

W tém dał się słyszéć głos od portu:

„Volant! Volant przybywa!“

Dłużnik i wierzyciel pośpieszyli wraz do okna.

„Co się tam dzieje z Volantem?“ — zawołał St. Victor żywo ku portowi.

Na dole, na pomoście portowym, stała grupa ludzi w trwożném oczekiwaniu. Wielu z nich miało przyjaciół lub krewnych na przybywającym okręcie, niektórzy mieli udział w jego bogatym ładunku; skierowano kilkadziesiąt dalowidów ku widokręgowi, sto głosów przemówiło domysłami radośnéj lub smutnéj treści; ale wszystkie zgadzały się na to, że okręt zdala widzieć się daje i ku portowi się zbliża.

„To Volant! Przybywa pięcią dniami wprzódy niż się spodziewano“ — ozwał się stary żeglarz, który długo z natężeniem przez dalowid się patrzył. „Z pomiędzy tysiąc rozeznałbym jego żagle! Tak, to Volant!“

„Więc mogę jeszcze być ocalonym“ — odetchnął St. Victor.

Wierzyciel zwrócił się doń ponuro, i rzekł:

„Nie ciesz się zbyt wcześnie, St. Victor. Okręt twój jeszcze nie w porcie; niebezpieczeństw na morzu nie mało; między twoim statkiem a portem są mnogie ławy piaskowe, skaliska podmorskie. Dla tego nie trjumfuj przed czasem.“

Ale St. Victor, uniesiony radością, nie zważał na jego słowa. Czém rozgniewany Devereux, złośliwe wymrukując groźby, wyszedł z domu swego dłużnika, i do swego udał się mieszkania. (D. c. n.).

Doniesienia.

Naczelnik zakładu warzelni soli w Ciechocinku. — Na mocy rozporządzenia banku polskiego z d. 4 (16) wrześ. 1847 r. nr. 26749, podaje do publicznéj wiadomości, że w d. 4 (16) listopada r. b., odbywać się będzie w biurze zakładu warzelni soli w Ciechocinku, głośna in minus licytacja na budowę w r. 1848 w tymże zakładzie: I. *a)* trzech domów mieszczących po ośm izb mieszkalnych, które wzniesione będą na placu pod tężniami przez zarząd zakładów wskazać się mającym, a to z drzewa budowlanego sosnowego, zdrowego, z bali 5 i 3 calowych na podmurowaniu z kamieni polnych i cegły palonéj na wapno, z dwoma kominami, odpowiedniemi fajermurami i kominkami kuchennemi, oraz piecami kaflanemi, pod dachem gątami krytym. Domy te miéć będą 66 stóp długości 38 stóp szerokości i 6 i 1/2 w ścianach wysokości. *b)* Stajenki trzy na pomieszczenie bydła fabrykantów, te będą wzniesione naprzeciwko domów mieszkalnych, po części z drzewa sosnowego, po części z drzewa galarowego lecz zdrowego, na jednostopowem podmuro-

waniu z kamieni polnych na wapno, pod dachem dranicami krytym, długości stóp 40, szerokości 18 stóp, wysokości w ścianach 6 i pół stóp. 2. Tak domy jako i stajenki mają być wystawione z materjałów nowych zdrowych, i za takowe przez zakład przed użyciem uznanych, najdaléj do d. 3 (15) sierpnia 1848 r. 3) Wyanszlagowana suma podług zrewidowanych i potwierdzonych anszlagów i rysunków, wynosi w ogóle rs. 3330 k. 3 jako to: trzy domy mieszkalne w rozmiarach wyżéj zakreślonych z wszelkiemi materjałami po rub. srebr. 1016 kop. 34, i trzy stajenki dla krów jak wyżéj po rs. 93 k. 67. 4) Licytacja in minus rozpocznie się od sumy wyanszlagowanéj rs. 3330 k. 3, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące trzysta trzydzieści, kopiejek trzy, za wszelkie roboty z materjałami, w ścisłém zastosowaniu się do zatwierdzonych anszlagów i rysunków, oraz przepisów ogólnych. 5) Do licytacji przypuszczeni będą tylko majstrowie wykwalifikowani profesji mularskiéj lub ciesielskiéj i od tych wymagane będzie przed rozpoczęciem licytacji vadium w jednéj dziesiątéj części ogólnéj sumy podanéj do licytacji, czyli rs. 333, wyraźnie rubli srebrem trzysta trzydzieści trzy, w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych procentowych, która to suma nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwróconą będzie, utrzymującego się zaś przy licytacji vadium pozostanie w kasie, który obowiązany będzie zaraz przy podpisaniu kontraktu dopłacić odpowiednią kwotę na kaucję wyrównywającą 1/4 części sumy całéj entrepryzy na licytacji ustanowionéj. Bliższe warunki licytacyjne, anszlagi, rysunki, mogą być każdodziennie przejrzane w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego, i w biurze naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku, w godzinach biurowych, wyjąwszy dni świąteczne. — Ciechocinek dnia 25 września (7 października) 1847 r.—J. *Englert.*

Wydział górnictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu. — Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biurze wydziału górnictwa przy kom. rząd. przych. i skarbu, w d. 4 (16) listopada r. b., o godz. 12-éj w połud. odbędzie się głośna in minus licytacja na dostawę do magazynu górniczego w Dąbrowie oleju rzepakowego preparowanego i niepreparowanego. Przed rozpoczęciem licytacji, każdy z przystępujących do takowéj, winien będzie złożyć wydziałowi kwit kasy banku polskiego na złożone vadjum w kwocie rs. 600, wyraźniéj rubli srebrem sześć set. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji wydziału górnictwa, każdodziennie wyjąwszy święta, od godziny 9-éj z rana do godziny 3-éj po południu.—Warszawa dnia 14 (26) października 1847 r.—Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, *Schenschine.*—Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

W dniu 31 października (12 listopada) r. b., o godzinie 11-éj rano, w Warszawie przy ulicy Leszno pod nr. 701*a* prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—Jan *Polkowski*, komornik.



Po powrocie do Warszawy otworzywszy SALON w domu Wgo Szymanowskiego pod nr. 71 na 1-ém piętrze od frontu przy rogu ulic rynku Starego-Miasta i Kanonja, polecam się zwykle względnéj na mnie łaskawéj publiczności z dawaniem lekcji tańców salonowych, z wyuczania których, tak dokładnego jak i spiesznego mam zaszczyt w tutejszem mieście dosyć być znanym.—Piotr *Śliżyński*, nauczyciel tańców.

Przy rogu ulicy Wierzbowéj i Niecałéj pod nr. 614*c*, każdodziennie wyjąwszy świąt, odbywać się będzie zacząwszy od dnia dzisiejszego o godzinie 2-éj po południu, licytacja rozmaitych wyrobów introligatorskich, galanteryjnych i materjałów piśmiennych.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra — W dniu 4 b. m. znaleziono na ulicy Elektoralnéj sakiewkę ordynaryjną z pewną kwotą pieniędzy. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa więc osobę poszkodowaną, ażeby po odebranie takowéj zgłosiła się do depozytu policyjnego.— Nr. 91549.

Posiadając maszynę do prasowania i glansowania parodrukiem w rozmaite desenie wszelkiego rodzaju materji jako to: aksamitu, szali, mantyl, chustek i pluszu na meble, farbuję także suknie jedwabne, wełniane i t. p. za pomocą apretury, piorę i glansuję dając rozmaite kolory na firankach, sukniach i na wszelkich potrzebach do obijania mebli. Fabryka moja przy ulicy Pokornéj pod nr. 2220 gdzie nowy ogród, wszelkie zaś obstalunki przyjmuję w sklepie rękawicznika Purlein, przy ulicy Miodowéj nr. 492.— Karol *Nosswitz*, farbiarz i drukarz z Wrocławia.



Jest do sprzedania BILARD palisandrowy z brązem. Właściciel ręczy za dobrą robotę i cenę umiarkowaną. — Jan *Ichner*, pod nr. 1362, przy ulicy Jasnéj.



Dziś w nowo - otworzonéj kawiarni pod nr. 373 przy ulicy Krak.-Przed. i rogu Bednarskiéj na 1-ém piętrze, grać będzie *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepjanu i fagotu.

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Osolińskich nr. 739, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Freta pod nr. 275, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritza, grać będzie z kompanją Jan *Hubert.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Freta pod nr. 248 wprost Długiéj na dole, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Stejling.*

Dziś w kawiarni przy ul. Długiéj w domu dawniéj szamb. Nowakowskiego a teraz Wgo Bleszyńskiego pod nr. 586, grać będzie z kompanją *Szydorowski*; tamże znajduje się bilard w najnowszym fasonie, oraz dostać można śniadania, obiady i kolacje.

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim od godziny 5-éj po południu, grać będzie z kompanją *Rajczak.*

Dziś w kawjarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać będzie tercet *Kerssena*, składający się ze skrzypców, wiolonczelli i fortepjanu, najcelniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Okno na pierwszém piętrze. Dwaj roztargnieni. Piętro wyżéj.*

Dziś z rana ciepła stopni 4, wczoraj w poł. ciepła stop. 5. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.